



**Najpiękniejszą rzeczą, jaką możemy uczynić w Boże Narodzenie,
nie jest: uczynić coś dla Boga, ale przyjąć w zdumieniu dar,
który Bóg Ojciec daje światu w swym własnym Synu.
(kard. R. Cantalamessa)**

Kochani,

Pozdrawiam bardzo serdecznie, podążając razem z Wami do Betlejem, by przywitać Nowonarodzonego Jezusa i otworzyć swe serce na Jego Miłość, która sprawiła, że stał się Człowiekiem – Bogiem z nami.

Przyjmijmy w te święta nieskończoną miłość Boga do nas. Mówiąc o miłości Boga, myślimy zazwyczaj, że to my mamy Go kochać. Niweczymy w ten sposób przewrót, jakiego dokonał się w Jezusie Chrystusie. **Dobra Nowina polega na tym, że to Bóg umiłował nas jako pierwszy. Dlatego pozwoić Bogu wejść przez bramę miłości, to uwierzyć w Jego miłość do nas.**

**Najważniejszą rzeczą, jaką mamy uczynić w Boże Narodzenie,
jest przyjęcie w zdumieniu nieskończonego daru miłości Boga.**

Kiedy przyjmujemy od kogoś jakiś prezent, nie wypada od razu wyciągać swój uprzednio przygotowany. Tym samym dalibyśmy do zrozumienia, że natychmiast chcemy się odwdziaczyć. Trzeba najpierw, z zachwytem i wdzięcznością, docenić dar, który otrzymaliśmy i tego, który nam go podarował. I dopiero wtedy możemy dać prezent, który przygotowaliśmy.

Czynn timer najistotniejszym w Boże Narodzenie jest uwierzyć w to, że Bóg kocha mnie osobiście.

Tradycyjny akt miłości - przynajmniej do osobistego odmawiania - nie powinien się zaczynać od słów: Boże mój, miłuję Cię z całego serca, lecz: Boże mój, wierzę z całego serca, że mnie kochasz. Wydaje się to łatwe, a w rzeczywistości jest jedną z najtrudniejszych rzeczy na świecie. Człowiek jest bardziej skłonny do bycia aktywnym niż pasywnym, raczej do działania, niż przyzwalania na działanie. Nieświadomie nie chcemy być dłużnikami, lecz wierzycielami; chcemy, owszem, Bożej miłości, ale jako nagrody, a nie jako daru.

**Najpiękniejszą rzeczą, jaką możemy uczynić w Boże Narodzenie, to nie: zrobić coś dla Boga,
ale przyjąć w zdumieniu dar, który Bóg Ojciec daje światu w swym własnym Synu.**

Pewna legenda opowiada, że wśród pasterzy, którzy w bożonarodzeniową noc przybyli do Dzieciątka, był też pastuszek tak ubogi, że nie miał niczego, co mógłby ofiarować Matce Bożej. Dlatego stał z boku zawstydzony. Wszyscy pasterze prześcigali się, by dać Maryi swój dar. Ona nie mogła ich wszystkich przyjąć, bo miała na ręku Dzieciątka Jezus. Ale kiedy zobaczyła tego ubogiego pastuszkę, wzięła Dzieciątka i dała Je mu na ręce. To, że nie miał niczego, przyniosło mu szczęście. **Niech tak samo będzie i z nami!**

Pozwólmy Bogu i Maryi obdarować nas miłością, a wówczas szczerymi sercami będziemy mogli powtarzać:
W PRZYMIERZU JESTEM DLA CIEBIE.

Tego życzę Wam i sobie, nie tylko w świątecznym czasie Bożego Narodzenia, lecz również w każdym dniu nowego 2023 r.

Z darem modlitwy przy żłóbku Nowonarodzonego Jezusa –
siostra M. Virginia